

**Treść uzasadnienia**

**decyzji**

**Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych**

**z dnia 30 września 2019 r.**

**uznającej śp. ANTONIEGO JACKA JERZA**

**za OFIARĘ ŚMIERTELNĄ  
zbiorowych wystąpień wolnościowych  
1956-1989**



SZEF  
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW  
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

### Uzasadnienie

[...]

Organ w toku sprawy przeprowadził szczegółowe postępowanie wyjaśniające. Zdołał pozyskać szereg materiałów archiwalnych z Instytutu Pamięci Narodowej, a także opinie, publikacje, artykuły oraz wybrane materiały z akt śledztwa dotyczącego zbrodni komunistycznej polegającej na pozbawieniu życia Pana Antoniego Jacka Jerza. W oparciu o tak zebrane materiały organ ustalił, że istnieją przesłanki świadczące o tym, że okoliczności towarzyszące śmierci Pana Antoniego Jerza mogą być podobne do tych jakie miały miejsce w przypadku podjęcia przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa próby otrucia Pani Anny Walentynowicz. W związku z tym organ pozyskał także materiały wytworzone w toku prowadzonego w tej sprawie śledztwa i postępowania sądowego.

Szef Urzędu ustalił, co następuje:

[...]

Pan Antoni Jacek Jerz był jednym z założycieli struktur „Solidarności” na terenie Radomia. W październiku 1980 r. został wybrany wiceprzewodniczącym MKZ NSZZ „Solidarność” Ziemia Radomska. Był jednym z inicjatorów rozliczenia funkcjonariuszy MO i SB za wypadki czerwca 1976 r. W maju i czerwcu 1981 r. był delegatem na I WZD Regionu Ziemia Radomska. W wyniku działań podjętych przez Służbę Bezpieczeństwa nie wszedł w skład zarządu. Został członkiem Komisji Rewizyjnej, a także delegatem na I Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Należał do władz krajowych Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania. Zaangażował się także w działalność Konfederacji Polski Niepodległej. W ramach tych organizacji inspirował zebrania, odczyty, akcje plakatowe i ulotkowe. Zaliczany przez SB do *sił ekstremalnych Solidarności* (zob. *plan działań organizacyjnych zmierzających do zabezpieczenia operacyjnego wykonania instalacji PP w mieszkaniu Ob. Jerza Jacka i jego żony*). Organizator wielu przedsięwzięć, m.in. ogólnopolskiego zjazdu KOWzP w Radomiu. Rozpracowywany w ramach spraw operacyjnych o kryptonimach „Kolec” i „Obrońcy” przez Wydział III Komendy Wojewódzkiej MO w Radomiu. Jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego Prokuratura Wojewódzka w Radomiu wszczęła śledztwa w sprawie *wyszędzania i lżenia naczelných organów PRL oraz rozpowszechniania fałszywych wiadomości, które mogą wyrządzić poważną szkodę interesom Państwa* (sygn. akt II Ds. 99/81/S) oraz w sprawie *złożenia i działalności nielegalnej organizacji pod nazwą „Komitet Obrony Więzionych za Przekonania”* (sygn. II Ds. 96/81/S), w toku których wydano wobec Antoniego Jacka Jerza postanowienia o przedstawieniu zarzutów. W dniu 13 grudnia 1981 r. został internowany i osadzony w Ośrodku Odosobnienia w Kielcach-Piaskach, następnie w Radomiu, Gębarzewie, Bydgoszczy, Kwidzynie. W czasie

zatrzymania doznał obrażeń ciała. Został pobity podczas pacyfikacji protestu osób internowanych w Kwidzynie. Z internowania zwolniono go dopiero w grudniu 1982 r. W czasie pobytu w ośrodku odosobnienia zwolniono go z pracy. Orzeczeniem Terenowej Komisji Odwoławczej ds. Pracy w Radomiu z dnia 28 października 1982 r. został co prawda przywrócony do zakładu, jednak umowa o pracę została z nim ponownie rozwiązana z zachowaniem terminu wypowiedzenia.

W czasie internowania Pan Antoni Jacek Jerz prezentował niezłomną postawę. Jak wynika z zachowanych w IPN notatek służbowych funkcjonariuszy KW MO, z jego zachowania i wypowiedzi wynikało, że po opuszczeniu ośrodka odosobnienia miał zamiar prowadzić działalność opozycyjną zmierzającą do obalenia „ustroju socjalistycznego”. Planował nawet utworzenie w ośrodku odosobnienia zorganizowanej struktury opozycyjnej oraz wydawanie pisma o tytule „Krata” (zob. *notatka służbowa z dnia 29 marca 1982 r.*). W notatce z dnia 16 listopada 1982 r. wskazano: *Podczas pobytu w Ośrodku Internowania Jacek Jerz przyjmował najbardziej aktywną postawę. Wszelkie fakty zbiórowych protestów internowanych były podejmowane z jego inicjatywy.* Jednocześnie w tej samej notatce podniesiono: *Z opinii Ewy Jerz, jak również wyrażonej przez Zdzisława Podkowińskiego wynika, że Jacek Jerz obecnie jest w bardzo złym stanie fizycznym i psychicznym i choćby dlatego internowanie wobec niego winno być uchylone.* Z internowania zwolniony został w dniu 20 grudnia 1982 r.

Antoni Jacek Jerz zmarł w dniu 31 stycznia 1983 r., gdy w godzinach wieczornych wrócił do domu. W czasie kolacji spożytej w towarzystwie teścia zasłabł i stracił przytomność. Reanimacja przeprowadzona przez mieszkających w sąsiedztwie lekarzy oraz pracowników wezwanego na miejsce pogotowia ratunkowego zakończyła się niepowodzeniem. Na wniosek Komendanta Wojewódzkiego Milicji Obywatelskiej ds. Służby Bezpieczeństwa w Radomiu z dnia 1 lutego 1983 r. Prokurator Wojewódzki w Radomiu zlecił przeprowadzenie sekcji zwłok. Wniosek ten uzasadniono obawą wykorzystania faktu śmierci Antoniego Jacka Jerza *dla celów propagandowych przez opozycję polityczną i zachodnie środki masowego przekazu w zamiarze zdyskredytowania władz PRL i organów ścigania.* W wyniku sekcji zwłok ustalono, że przyczyna jego śmierci była niewydolność miażdżycowa naczyń wieńcowych, co od początku podawano w wątpliwość. Z notatek sporządzanych przez funkcjonariuszy SB oraz z doniesień tajnych współpracowników wynika, że wśród działaczy opozycji, znajomych oraz rodziny panowało przekonanie, że śmierć Antoniego Jacka Jerza spowodowana była podaniem mu trującego środka farmakologicznego lub fizycznym znęcaniem nad nim w czasie internowania. Michał Jerz w pismach kierowanych do Urzędu wskazywał, że sekcja została przeprowadzona przez przybyłych z Warszawy lekarzy MSW, a na udział w niej nie zezwolono żadnemu radomskiemu lekarzowi zgłoszonemu przez rodzinę i działaczy „Solidarności”. Zmarły nigdy nie odczuwał żadnych dolegliwości kardiologicznych, a wszystkie dotychczasowe badania, w tym przeprowadzone w połowie 1982 r. w trakcie jego pobytu w ośrodku odosobnienia badanie EKG, nie wykazywały jakichkolwiek problemów.

Po śmierci Antoniego Jacka Jerza dezintegracji uległo środowisko byłych działaczy i członków Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania, co było podstawą do zakończenia Sprawy Operacyjnego Rozpracowania krypt. „Obrońcy” przez Wydział III Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Radomiu. Jak wskazano w meldunku z lutego 1983 r. *na tle prowadzenia sprawy nasunęły się następujące wnioski praktyczne (...) przy realizacji podobnych spraw należy pamiętać, że w podejmowanych przedsięwzięciach operacyjnych cechować nas powinno należyte tempo działań i stosowanie niekonwencjonalnych rozwiązań operacyjnych gier i kombinacji, od których w głównej mierze zależą skuteczne sparaliżowania działań przeciwnika.*

W toku postępowania organ pozyskał z Instytutu Pamięi Narodowej także notatkę służbową z Komendy Wojewódzkiej Milicji Obywatelskiej w Radomiu datowaną na 3 grudnia 1982 r., sporządzoną w czasie internowania Antoniego Jacka Jerza, na której poczyniono odręczną wzmiankę: *Wniosek o zwolnienie akceptuję. Ze względu na brak materiałów do wszczęcia postępowania karnego istnieje konieczność zwolnienia J.J. z internowania. Wydział III jest zobowiązany opracować plan oper. zabezp. dopływu informacji o J.J. po jego powrocie z internowania, a ponadto przygotować przedsięwzięcie specjalne, które zleciłem naczk. Wydz. III około 2 tygodnie temu. 7.12.82. Zgodnie z planem przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Obrońca” z dnia 14 grudnia 1982 r., wobec Antoniego Jacka Jerza miano podjąć m.in. czynności kontrolne w celu ustalenia czy podejmuje on wrogie inicjatywy, dokonać ustaleń w zakresie jego kontaktów towarzyskich z działaczami „ekstremy Solidarności”, KPN i KOWzP, a w razie podejmowania przez niego starań o przyjęcie do pracy w Radomiu, spowodować „kompromitację” jego osoby.*

Organ zwrócił się do Instytutu Pamięi Narodowej z prośbą o wyjaśnienie co w praktyce działalności organów bezpieczeństwa, w świetle aktualnej wiedzy naukowej oraz doświadczenia archiwistycznego, oznaczał zapis o zleceniu podjęcia „przedsięwzięcia specjalnego” w stosunku do osoby wobec której prowadzona była sprawa operacyjnego rozpracowania, oraz czy można wykluczyć, że zapis taki oznaczał zlecenie podjęcia nielegalnych w rozumieniu ówczesnych przepisów prawa działań (łącznie z zabójstwem), w stosunku do osób objętych kontrolą operacyjną. W odpowiedzi IPN wyjaśniono, że *pojęcie z dokumentacji policji politycznej PRL „przedsięwzięcie specjalne” lub podobne może wiązać się z zastosowaniem metod pozaprawnych nawet w świetle prawa PRL, skierowanych choćby wobec przeciwników politycznych władz (...). Jednocześnie z praktyki sporządzającego opinię dr Tadeusza Ruzikowskiego wynika, że w znanych jemu z dokumentacji wypadkach pojęcie to nie obejmowało zabójstwa. Warto jednak przy tym mieć świadomość, że śladów takich skrajnych działań nie należy szukać w dokumentacji piśmienniczej pozostawionej przez UB/SB. Zachęty do takich czynów wyrażano w ocenie Tadeusza Ruzikowskiego w „bezpieczeństwie” nie tylko bez pozostawiania odpowiednich pism formalnych, co najwyżej ustnie, ale też raczej przy użyciu języka omownego wskazującego „jedynie” na „problemy” z daną osobą. Zarazem adresaci słów dzięki wyszkoleniu w resortowej nowomowie zapewne szybko chwyтали przekaz i dostosowywali się do oczekiwań przełożonych.*

Przy rozpracowywaniu Pana Antoniego Jacka Jerza wykorzystywany był m.in. tajny współpracownik ps. „Karol” (zob. plan przedsięwzięć operacyjnych w sprawie operacyjnego rozpracowania krypt. „Kolec” nr ew. 7769 z dnia 18 listopada 1981 r.). Na podstawie dokumentów z Instytutu Pamięi Narodowej organ ustalił jego personalia. Była nim

znana w Radomiu działaczka opozycji. Ze skierowanego do IPN pisma dawnego działacza radomskiej „Solidarności” – Pana Jacka Filipowskiego oraz ze złożonych przez niego w charakterze świadka zeznań przed Sądem Okręgowym w Radomiu w sprawie dotyczącej próby otrucia Pani Anny Walentynowicz, wynika, że TW ps. „Karol” spotkała się z nim w dniu 1 lutego 1983 r. Poinformowała go wówczas, że poprzedniego dnia widziała się z Jackiem Jerzem i piła z nim herbatę. Jest to o tyle istotna informacja, że z ustaleń śledztwa prowadzonego przez Oddziałową Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Warszawie, stanowiących podstawę wniesienia aktu oskarżenia, wynika, że w ramach podjętej przez Komendę Wojewódzką Milicji Obywatelskiej w Radomiu kombinacji operacyjnej, planowano wykorzystać TW ps. „Karol” do podania Pani Annie Walentynowicz środka „furosemidum” w czasie jej pobytu w Radomiu. W trakcie śledztwa ustalono, że środek ten może doprowadzić także do śmierci.

W ocenie Szefa Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, mimo braku jednoznacznych dowodów potwierdzających przyczyny śmierci Pana Antoniego Jacka Jerza, biorąc pod uwagę całokształt zgromadzonych materiałów oraz znajomość realiów działalności komunistycznych służb, należy stwierdzić, że Antoni Jacek Jerz, jako osoba zaangażowana w działalność antykomunistyczną oraz biorąca udział w licznych wystąpieniach wolnościowych, zmarł na skutek działań aparatu bezpieczeństwa.

Pan Antoni Jacek Jerz w związku z prowadzoną działalnością opozycyjną był poddany szczególnie dotkliwym represjom. Był obiektem ciągłej inwigilacji, a w czasie internowania został pobity. Pod wpływem Służby Bezpieczeństwa podjęto wobec niego działania, które doprowadziły do zwolnienia go z pracy. Z zebranych materiałów jednoznacznie wynika, że był on uznawany za osobę szczególnie niebezpieczną dla panującego wówczas w Polsce systemu. W związku z tym postanowiono o zastosowaniu wobec niego pozaprawnych metod działania, określonych jako „przedsięwzięcie specjalne”. Nie można wykluczyć, że w ramach tych działań podano mu środek, który mógł doprowadzić do jego śmierci. Taka metoda miała zostać wykorzystana chociażby wobec Anny Walentynowicz. Z zeznań złożonych przez byłego funkcjonariusza Służby Bezpieczeństwa w czasie śledztwa prowadzonego w sprawie próby otrucia Anny Walentynowicz, wynika, że pracownicy organów bezpieczeństwa planowali pozbawić życia także innych działaczy opozycji. Mimo że wśród wymienionych w trakcie tych zeznań nazwisk potencjalnych ofiar nie pojawia się Pan Antoni Jacek Jerz, wydaje się wysoce prawdopodobne, że pozbawienie go życia także mogło być planowane przez służby.

Należy wobec powyższego uznać, że śmierć Pana Antoniego Jacka Jerza miała związek z całokształtem działań podjętych wobec niego przez funkcjonariuszy aparatu bezpieczeństwa państwa. Nawet jeżeli brak jest bezpośrednich dowodów otrucia Pana Jerza, to nie może budzić wątpliwości, że rozmiar represji, których doznał w czasie swojej działalności bez wątpienia miał wpływ na stan jego zdrowia i przedwczesną śmierć.

[...]

Szef  
Urzędu do Spraw Kombatantów  
i Osób Represjonowanych  
Jan Józef Kasprzyk

